

Łódź.

Cena numeru  
20 grCena prenumeraty  
w Łodzi:Mies. z cod. list. 4,20 gr  
Dla rob. 1,70 gr  
Wnosz. do domu 30 gr  
Z przes. poczt. 1,50 gr  
Mies. z cod. list. 5,50 gr  
Poza kraj egz. 27 grNależność pocztowa  
opłacona ryczałtem.XXXII r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 5 stron

ROZWÓJ

Sobota, 5-go stycznia

№ 5

# Ofenzywa na Pomorze

## Czy nas: ubi dadzą się nawrócić?

Po różnych nieudanych próbach rozjechali się pomorscy organizatorowie Sanacji z Grudziądza i Torunia do dalszych zakątków województwa, ażeby tam szerzyć nową wiarę polityczną i znaleźć pokazniejszą — niż dotychczas — liczbę wyznawców. Trzeba to bowiem stwierdzić, że poprzednie wysiłki sanacyjne w głównych miastach Pomorza nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Przeciwnie!

W takim np. Grudziądzu pozostał po sanacji straszny przykry śwąd w postaci „kościółka narodowego”, socjalistów (p. Pehra), fermentu w „stanie średnim” (p. Grobelnego) i wszelkich innych twórców, które zrodziły się wprawdzie z „ideologii sanacyjnej” ale w dalszym rozwoju poszły w różnych — często sprzecznych — kierunkach.

W Toruniu sanacja nie może znaleźć nawet prezesa, szukając go na wszystkie strony, w czym biorą udział „wysze siły”. Rekrutacja nowych „ideowców” odbywa się wszędzie pod naciskiem a szczytem długich i szeroko zakrojonych zabiegów jest wpisanie jakiegoś nazwiska na listę członków. W ten sposób „zgłaszają się” — rzekomo dobrowolnie — zwolennicy „ideologii majowej” w Wąbrzeźnie, Lidzbarku, Chejnicach Tucholi itd.

Wodzowie frontu „majowego” postanowili poróżniewać szeześciu nowym sposobem i w innych okolicach. Upatryli sobie Kaszuby, uważając, że „praca” kapłana Waandtkęgo już wystarczająco „przysposobił” tę ziemię nadmorską do przyjęcia nowego „objawienia”. Założono też w Kartuzach pisemko, które początkowo nazywało się „Wiarusem Kaszubskim” a później przechrzciło się na „Wiarusa Pomorskiego”. Właścicielem i wydawcą tego pisemka jest „Spółdzielnia Wydawnicza Drobnych Rolników”.

W bliskim związku z tym „wiarusem pomorskim” pozostaje poznański, sanacyjny „Przegląd Poranny”, który nad swemu braciowski różnym dowcipy i żarty” („Pręciarz”), a oprócz tego poświęca mu bardzo wiele „natchnienia”. Kartuzy natomiast wzięły w wątpliwego zaszczytu, że mają się stać ogniskiem ruchu sanacyjnego najpierw na całe Kaszuby, a — jeżeli się uda — to na całe Pomorze.

„Wiarus Pomorski” jest pismem o pozdromie, bardzo niskim o czem każdy się przekona, kto zechce pilnie przeczytać kilka choćby numerów (o ile będzie miał ty

le cierpliwości). Jedno trzeba mu jednak przyznać: Jest otwarty i szczerzy, wykrzykując prosto z mostu o co chodzi jego patronom i opiekunom. Czytamy tam (nr. 150):

— „Wiarus”... wszelkimi siłami przyczyniał się do rozwoju organizacji... wiernych idei twórcy Odrodzonej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Popierał więc „Wiarus” Kółka Rolnicze (C.Z.K.R. — tj. lewicowe kółka warszawskie przeciw Z.T.R.)... popierał Związki Strzeleckie, których pomysły rozwój jest szczególnie ważny”.

Widzimy więc, że rozbijające Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego (P.T.R.) powołują się na autorytet J. Piłsudskiego, zaliczając lewicowe kółka rolnicze do organizacji „wiernych idei... Piłsudskiego” i stawiając je w jednym szeregu ze... „strzelcem”.

Jeszcze wyraźniej przemawiają apostołowie z „Wiarusa Pomorskiego” na innym miejscu, gdzie odmawiają księżom prawa zabierania głosu w sprawach politycznych. Wiadomo, że Kaszubi są wiernymi i wzorowymi katolikami, że religja była dla nich wielką siłą w walce narodowej z Niemcami, że podczas „kulturkampfu” zacieśniły się ogromnie serdeczne związki między duchowieństwem a ludnością.

Dzisiaj „komuś” zależy na tem, ażeby pomiędzy tę ludność a duchowieństwo wbić klin i rozerwać wiążące je nici wzajemnego zaufania. Rzucono hasło: Księża mają się odsunąć zupełnie od polityki”, nad którą „czuwa” J. Piłsudski, ten jedyny siewca „ziarna prawdy i uczciwości”...

Z wielkiem namaszczeniem, używając języka proroków, pisze o tem „Wiarus Pomorski” (nr. 142):

— „Od Warszawy wionął wiatr rzeński, a krzepki zarawem; jednocześnie ogrzewający ciepłem tchnieniem swem ziemię pomorską i kaszubską.

A drzemiące w pleńie tej ziarna, — ziarna Prawdy, odczuły ciepło tego wiatru, usłyszały zew mocarny Tego który przyszedł na ziemię po to, aby przy pomocy Bożej, na nowo do życia Polskę powołać.

Od tego Meża, od Jego zwolenników i przyjaciel od tego Meża, którego imię wryło się w myśl i serce każdego dobrego Polaka — Marszałka

Józefa Piłsudskiego — wionęło ciepłym, dobrym, ożywczym wiatrem — na naszą ziemię pomorską i kaszubską.

A, jak mówiliśmy, drzemiące w glebie naszej na Kaszubach — ziarnka Prawdy i Uczciwości — ogrzane — wykiełkowały i poczynają rosnąć ku Niebiosom, ożywiane myślą swego wielkiego Mistrza.

Powstają Związki Strzeleckie. Na rodziła się myśl, która obleka się w szaty realne...

Dalej... pod tchnieniem tego Wielkiego Meża — z niskich przyziemnych kłótni i wymysłów powstał „Wiarus Kaszubski”. A odczuwszy w pełni tego powiewu z góry — powiewu z góry — powiewu Prawdy i ideału, jakby symbolizując swoje odrodzenie, nazwał się „Wiarusem Pomorskim”...

Przypominam jeszcze raz słowa wypowiedziane przez Chrystusa Pana: „Oddaj Bogu co boskie — a cesarzowi co cesarskie”. Przy ołtarzu, w kościele, tam Ojcowie duchowni wazsze miejsca, ale polityka, sprawy świeckie, to są rzeczy „cesarskie”. Nasz Wielki Józef Piłsudski i Jego pomocnicy nad tem czuwają.

Toteż wy, Ojcowie duchowni, nie imajcie się takich, jak Związek Strzelecki i wogóle wszystko, co się tyczy Rządu i Najwyższego Wodza i stłica biskupia na to wam nie zezwala — co miało miejsce przy głosowaniu podczas wyborów na sejm wyboru posłów”.

Z taką „ewangelją” i z taką ideologją, idzie na Kaszuby i na całe Pomorze skromna, niepozorna „Spółdzielnia Wydawnicza Drobnych Rolników”. Mamy tu więc dokładny program, z jakim przychodzi do nas „Zawodowy Związek Drobnych Rolników”. Wynika z niego zupełnie jasno, że mało w tem wszystkim zagadnieniach gospodarczych i zawodowo—rolniczych, natomiast bardzo wiele partyjnych i politycznych.

Oprócz tego ci „drobni rolnicy” są dziwnie niechętni i niezyczliwi dla księży katolickich. Chcieliby ich zamknąć w kościołach i na plebanjach, ażeby ich całkowicie odsunąć od wszelkich „spraw świeckich” — czyli wykluczyć ich z życia społecznego. — Czy interesy „drobnego rolnictwa” tego (dok. na str. 2—ej)

dokończenie ze str. 1-ej

wymagają:

Tak się przedstawia „ideowe” zamiary i poglądy tych, co pod hasłem obrady „drobnego rolnictwa” uchylili się narzucić ludności pomorskiej na dyktatorów politycznych oraz rozbić wszystkie dotychczasowe organizacje. Pozostawiamy naobozu pytanie, czy taka robota wysłaby na korzyść Polski, czy też Rosji, który z wielkim nakładem sił stara się wnieść erę nową żagiew niezgody do wszystkich organizacji polskich na Pomorzu, nie wyłączając ani zawodowych, ani gospodarczych.

## „RYCERSKI” AMANT I NAIWNA JEJ OFIARA.

Warszawa 4 stycznia.

Plaga „przyjaciół” łatwowiernych kobiet winna być ostrzeżeniem dla całej opinii społecznej. „Przyjaciele” ci, udający gorących wielbicieli, naciągają naiwne kobiety, następnie zaś okradają je, lub stają się przyczyną jeszcze gorszych następstw.

Ostatnio w Warszawie przy ul. Włociańskiej 46 na Marymoncie, mieszkała wraz z rodzicami 30-letnia Janina Skiba. Mniej więcej półtora roku temu kobieta poznała niejakiego Marjana Piechockiego, zawiązując z nim serdeczny stosunek, tak że Piechocki wkrótce zamieszkał ze Skibówną u jej rodziców.

Pod różnemi pozorami wyciągał on od łatwowiernej kobiety większe i mniejsze sumy a wreszcie ludząc ją perspektywą ożenku, zażądał aby rodzice dali mu 3.000 zł. na kupno mieszkania. Skibowie jednak odmówili i pieniędzy dać nie chcieli.

Rozgniewany postanowił zerwać z „umiłowaną” i wyprowadził się. Nieszczęśliwa kobieta jednak przywiązała się do obwiesia i nie tając swego bólu oświadczyła że tego nie przeżyje i skończy samobójstwem.

„Rycerski” amant dał jej pastylkę sublimatu mówiąc: „masz, otruj się”. Zdenierwowana kobieta, wprowadziła swą groźbę w czyn i wczoraj otrula się ofiarowanym przez „ubóstwianego” sublimatem, ponadto zaś wypila jeszcze butelkę esencji octowej.

Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, „ukochanego” zaś poszukuje policja.

NIEDOSTRZEGALNIE TRWAŁE USUWA

SIWIZNE

Orientine

REGÈNE-  
RATER

CIENIJE WŁOSY NA KOŁOB NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY  
PARFUMERIE D'ORIENT  
WARSZAWA : WARECKA 9

W Włoszech zimy

# GWAŁTOWNE ŚNIEŻYCE I SILNE MROZY

Od H mmerfestu aż po Tetuan

W JUTLANDJI I SKANDYNAWJI.

Kopenhaga, 4-1

Z Danji donoszą o mrozach ponad 12 C. W środkowej Szwecji zanotowano 21 st. Według doniesień z Oslo także Norwegja została nawiedziona falą mrozów. Pod Geiten termometr spadł na 23 C.

Szyny na niektórych torach kolejowych wskutek silnych mrozów porozkręcały się tak, że musiano przeprowadzić natychmiast reperacje.

MROZ W KRAINIE SŁOŃCA.

Paryż, 4-1

Według doniesień z Tetuanu w całym Maroku panują mrozy. Cały szereg rzek

zamrzł, co się w Maroku wydarza raz na 100 lat. Tak samo donoszą o wypadkach zamarznięcia. Liczne szczyty arabskie schodzą z wysokich gór do dolin, ponieważ mróz jest za silny w górach.

W ŚRODKOWEJ EUROPIE.

Paryż 4 stycznia (ate)

W dalszym ciągu szaleją wielkie burze śnieżne w całej środkowej i południowej Europie. Szczególnie duże straty poniosły: Jugosławja, Węgry, Tyrol, Austria i północne Włochy. Na linii kolejowej Grac—Trjest została wstrzymana komunikacja kolejowa. Specjalne oddziały robotników i wojska usuwają zasy śnieżne.

## Do szkoły rzemiosł - zamiast do klasztoru Michałka został odnaleziony

Zbiegł z klasztoru, gdyż nauka nudziła mu się

Zamość, 4-1

Dopiero dziś ustalono, iż Michałek ukrywa się u swojej siostry w Wyszkwicach, skąd sprowadzono do komendy powiatowej policji w Zamościu i dziś po południu odstawiono do dyspozycji p. starosty Pryzińskiego.

Michałek zapytany, dlaczego uciekł z zakładu opiekuńczego O.O. Salezjanów w Warszawie, oświadczył, iż nudził się przy nauce. Kazano mu się uczyć czytania i pisanie z małymi dziećmi. A on ma przecież 17 lat i jest przyzwyczajony do pracy przy kowadle i do młotka.

Starosta zamojski, p. Pryziński, oświadczył korespondentowi Kurjera Czerwonego:

— Dalszemi losami Michałka zajmą się władze. Państwo jest obowiązane opiekować się nieszczęśliwymi sierotami. Michałek — to niedorozwinięty chłopiec, który musi znaleźć troskliwą opiekę. Michałek będzie oddany do szkoły rzemiosł, która najbardziej mu odpowiada. Chętnie się on na to zgadza.

Dla tych samych przyczyn miejscowość, do której będzie przewieziony Michałek będzie zachowana w tajemnicy.

Dywan z ziaren gradowych pod Livorno

## ŚNIEŻYCE I WYLEWY WE WŁOSZACH

Wilki, uchodzące przed mrozami w górach, zdrażają w doliny

Rzym, 4-1

Od Nowego Roku począwszy bezustannie w środkowych Włoszech padają obfite deszcze. Tyber osiągnął 13 i pół m. poziomu. Arno wystąpił z brzegów.

W górach rzymskich szaleją śnieżyce. W dolinach ukazały się stada wilków.

Pod willą b. cesarza Hadrijana w jednej z dolin górskich zastrzelono kilka wilków.

W prowincji Piza wicher gwałtowny powywracał setki starych domów.

Na przestrzeni Piza — Livorno spadł grad, który pokrył ziemię 12 cm. warstwą.

W odręce przeróżnych afar

## Żelazo po truciznach

Transport przemycanego żelaza za pół miliona złotych

Katowice 4 grudnia (aw)

Polska straż graniczna wpadła na ślad wielkiej afery, dotyczącej przemycnictwa wyrobów żelaznych z Anglii, Czechosłowacji i Niemiec.

O rozmiarach tej afery świadczyć może fakt, że podczas przeprowadzanych rewizyj, u całego szeregu aresztowanych osób, skonfiskowano wyrobów żelaznych, wartości przeszło pół miliona złotych.

Bliższe szczegóły tej afery, trzymane

są w ścisłej tajemnicy. Władze prowadzą dochodzenie, celem ujęcia wszystkich zaangażowanych z aferą.

Kupujcie tylko  
w sobotę

Dwa nieszczęścia jednocześnie

# ORKAN i TRZĘSIENIE ZIEMI

Nadbrzeżne terytorja w Japonji zalane — Setki domów porwanych przez fale — Czterech uratowanych z załogi zatopionego parowca

Londyn, 4-1

Nad północno-zachodniem wybrzeżem Japonji szalał huragan połączony z zalewem nadbrzeżnych terytorjów olbrzymią falą morską.

W miejscowości przybrzeżnej Niigata setki domów zostało porwanych przez falę morską na pełne morze.

Wicher był tak gwałtowny, że porwał całe dachy i szczyty domów i przenośli na odległość 10—15 klm.

Liczba ofiar dochodzi do 75. Liczba rannych obliczona jest na 300 osób.

Połączenia telegraficzne i telefoniczne

na terytorjum, nawiedzonym katastrofą huraganu i zalewu morskiego, są przerwane.

Parowiec „Toyotomi Maru” zatonął wraz z 35 ludźmi załogi. 10 marynarzy wyłowiono na wybrzeżu zmarzłych zupełnie. Tylko 4-ch marynarzy zdołało się z zatopionego okrętu uratować.

Londyn 4 stycznia.

Depesze iskrowe z okręgu japońskiego Kiusziu donoszą, że w całej okolicy

odczuto silne trzęsienie ziemi, spowodowane ożywionymi eksplozjami wulkanu Asosan.

Wiadomości, jakie nadeszły do Londynu, donoszą o wielkich szkodach materialnych, a mianowicie o zniszczeniu mnóstwa domów.

Informacje o ofiarach w ludziach do tej pory nie nadeszły. Pierwsze wiadomości doniosły, że są one duże.

Od Bajonny aż po... Cleandry

## Przewnik o Dmowskim

Przewista rzeczywistość p. Martn

Ukazała się w Londynie książka p. Williama Maru, p. t.: „Statesmen of the war in retrospect” („Wojenni mężowie stanu w perspektywie”). Autor, czołowy redaktor „Journal de Geneve”, długi czas korespondent w Berlinie, żywi pewien sentyment dla germanizmu, od czasu wojny podkreśla swą „szwajcarską neutralność”. Rozwiązanie sprawy polskiej upatrywał po stronie austro-niemieckiej, programu Komitetu Narodowego w Paryżu nie rozumiał jako zuchem jego (czy tylko jego?) nierealny: żądać dla Polski Poznania, Gdańska, Pomorza, Katowic, było dla niego mrzonką (czy tylko dla niego?).

Ostatnie dzieło p. M. jest bezwarunkowo interesujące. Zawiera sylwetki trzech cesarzy oraz różnych mężów stanu z obu obozów, którzy odegrali dużą rolę w czasie wojny, są to szkice dające barwną i żywą podobiznę portretowanych. Polskim politykom poświęcony jest rozdział zatytułowany: „Piłsudski i Paderewski” a mówiący i o Dmowskim, nie ma go w tytule bo p. M. jest szczery, bardzo lubi Paderewskiego i Piłsudskiego, nie lubi Dmowskiego — wolno mu. O Polsce czytamy m. in.:

„W chwilach największej potrzeby Polska była zdolna wydać trzech ludzi o różnym pochodzeniu, wychowaniu i temperamencie, lecz o równym patriotyzmie. Wszyscy trzej odegrali ważną rolę w jej odrodzeniu: żołnierz Piłsudski, artysta Paderewski, polityk Dmowski”.

Podkreślając, że Piłsudski był nie tyle żołnierzem co z zawodu rewolucjonistą, pisze o sytuacji w początku 1919 r.

„Lecz mimo swego autorytetu i prestige'u Piłsudski był niezdolny do dźwigania sam tego gigantycznego zadania (odbudowy państwa). Brakowało jednego zasadniczego warunku: zaufania sprzymierzonych, którzy w Paryżu ustalali granice odrodzonej Polski”.

Aby uzyskać to zaufanie oparł się

na Paderewskim. Dla czego nie miał tego zaufania, siłą rzeczy wyjaśnia się w ustępie poświęconym Dmowskiemu, gdzie mowa o wojsku:

„Dmowski oddał wielką usługę Polsce w czasie wojny. Wówczas, kiedy sprzymierzeni byli zdolni mięszać Polskę z państwami centralnymi, sam wziął odpowiedzialność za jej stanowisko. W kraju zapobiegł jednomyślności dla polityki porozumienia z Niemcami. Nazwaną, jako nieoficjalny ambasador, stale wykazywał brak takiej jednomyślności gdy garść służyła Niemcom; Dmowski, w obliczu niezliczonych trudności, zorganizował polską armję na froncie zachodnim.

„Jest rzeczą niemożliwą przeceniać usługę jaką przez to oddał swej ojczyźnie. („It is impossible to overestimate the service he thus rendered his country”). Nie jest przesadą powiedzieć, że ją uratował. (It is no exaggeration to say that he saved her”). Gdyby sprzymierzeni byli zdolni uwierzyć, nawet nieszusnie, że Polska identyfikuje się z Austro-Niemcami, nie byłoby po zwycięstwie dość silnych tradycji, powodów i zasad do uratowania jej od zapomnienia i ruiny”.

...nie byłoby po zwycięstwie dość silnych tradycji, powodów i zasad do uratowania jej od zapomnienia i ruiny... tak określa cudzoziemiec odległość między „Olęandrami” a... Bajończykami i Murmanem a wojskiem Hallera we Francji. P. Martin jest zbyt inteligentny, by nie widział prawdy historycznej, choć mu może niemiłej. Stwierdza obcy nam człowiek nie z uroję, lecz z rzeczywistej rzeczywistości, że Polskę od katastrofy uratował Dmowski. To jest prawda historyczna, która nie wymaga reklamy i którą uznać muszą przeciwnicy o ile są... poważni i inteligentni.

### NOWA GAŁĘZ PRODUKCJI.

Gdy zaczęto mówić w Warszawie o „balu polskiego jedwabiu”, okazało się iż rzadko kto wie, o jakim jedwabiu to mowa. Mie szano go z produkcją krajową fabryk tomaszowskich i łódzkich, która aczkolwiek w kraju, nie z polskiego powstaje surowca.

Ze mamy już własnego surowca tyle, iż odpowiedzieć możemy zapotrzebowaniu choćby jednego balu — dziwią się wszyscy

Wiele pań z bawiącego się świata słyszy po raz pierwszy, że w Milanówku istnieje Stacja Doświadczalna Jedwabnicza, od lat paru propagująca wytrwale ideę hodowli jedwabników. Po raz pierwszy dowiaduje się nasz świat elegancji i zbytku że ze Stacją Doświadczalną w Milanówku pozostaje w stałym kontakcie 500 przeszło punktów hodowli, które dostarczyły już tyle tysięcy kilogramów oprzędów, iż onłaciło się surowca dzieć ze Szwajcarii i z Włoch maszyny, najbardziej postępowej konstrukcji, do rozmotywania cienkich, jak pajęczyna i spajania ich ze sobą, nici jedwabnych.

Jednym słowem, mało kto wie, że posiadamy już zaczątek nowego przemysłu i że duszą tej pracy jej kierowniczką naukową jest, p. Witaczkówna, która wraz z bratem, poświęca temu dziełu całą młodą energję, zapał, siły i wiedzę.

Istnieje jednak w tej sprawie i dziś jeszcze wiele nieporozumień i uprzedzeń.

Przedewszystkiem społeczeństwo nasze nie zdaje sobie sprawy z doniosłości posiadania przemysłu jedwabniczego. Wielu ludziom wydaje się że to ot taka jedna z wielu, hodowla królików, albo zielononózek. Nie lekceważąc bynajmniej i tamtych działów produkcji krajowej, rzucimy tu kilka cyfr, dających pojęcie o tem, czem stać się może jedwabnictwo dla Polski.

Oto Włochy eksportowały w r. 1920 materiałów jedwabnych za 2 miliardy zł. Japonja w 1925 wywoziła swoich wyrobów jedwabnych za przeszło 3 miliardy zł.

W oświetleniu tych cyfr nabierają właściwego znaczenia poczynania takkie, jak działalność stacji doświadczalnej w Milanówku i takie środki propagandowe, jak „Bal polskiego jedwabiu” urządzony przez Związek pracy obywatelskiej kobiet pod protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej, jańskich na Śląsku i w Polsce.

Śmierć nie wybiera

## NA CO UMIERAJĄ KRÓLOWIE

DAWNIJ—OSPA, TERAZ — SERCE, NERKI PŁUCA.

W związku z chorobą króla angielskiego wydrukowało jedno z najbardziej znanych pism medycznych angielskich „Medical Searchlight”, bardzo ciekawy artykuł.

Okazuje się, że choroba i śmierć nie tylko nie mają żadnego związku z chorobami głowy, ale nie przebiegają nawet w formach najmniej, zdajemy się, dostępnym dla tak wysokił progów, aby stać i tam zniszczenie.

Tak np. ospa naturalna, przeciwko której dzisiaj zabezpieczony jest całkiem szczepie-

niu ochronnemu najbiedniejszy człowiek chłop czy robotnik, znajdowała w 17 i 18 stuleciu liczne ofiary wśród członków rodów monarchicznych.

Na dworze angielskim na ospę umarli dwaj synowie Karola I: królowa Anna przeżyła wprawdzie zwycięsko ospę, ale została na całe życie straszliwie zeszpecona. Umiera natomiast na tę chorobę królowa Maria, żona Wilhelma III, zmarłego również na ospę, tak samo, jak brat królowej, „chevalier de Saint-Georges”, oraz siostra ich, księżniczka

Luiza.

W domu Burbonów na ospę, zwana powszechnie „chorobą gminu”, zmarł jeden z synów Ludwika XIV; dwie jego córki, M-lle de Blois i księżna Conti, obie bardzo piękne zostały fatalnie zdefigurowane przez tę okrutną chorobę. Umarł na nią, mając lat 64, Ludwik XV.

Wśród panujących austriackich zmarł na ospę Józef I, oraz obie żony Józefa II. Matka jednej z nich tak okrutnie została zeszpecona śladami przebytej ospy, że minister dworu Kaunitz kazal usunąć z pokojów królewskich wszystkie zwierciadła.

Liczne ofiary zagarnęła choroba ta na dworach rosyjskim i niemieckim.

Po wprowadzeniu wszakże szczepień ochronnych nie było ani jednego już wypadku zachorowań na ospę wśród dzieci królewskich

Liczne są natomiast wypadki śmierci królów z powodu chorób serca i nerek, a także zapalenia płuc, na które żadnych wakcyn jeszcze nie wynaleziono.

Jeśli o panujących rosyjskich chodzi, królowa tutaj „śmierć nagła”, wiadomym jest bowiem, że ani jeden car z dynastji Romanowych, a zatem w ciągu 300 przeszło lat, nie zginął śmiercią naturalną, lecz od bonby, kuli czy trucizny.

—oO—

Ważne są dla nas nawet wycieczki

## Meldunki w miejscowościach kuracyjnych

WYCIECZKA ZBIOROWA I OSOBY PRY WATNE PODLEGAJĄ TYM SAMYM OBOWIĄZKOM.

Min. spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia, które ureguje kwestję meldunków w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych oraz meldunków wycieczek zbiorowych.

Projekt powyższego rozporządzenia przewiduje, że osoby przybywające do miejscowości kuracyjnej lub kąpielowych, albo uzdrowisk i t. d. w celach kuracyjnych, wypoczynkowych lub dla przyjemności, o ile to nie jest związane ze zmianą zamieszkania, będą przy udzielaniu danych, potrzebnych do zameldowania oraz przy zawiadamianiu o swem przybyciu lub tylko następujących danych: imię i nazwisko, data przybycia lub wyjazdu, cel przybycia, adres w miejscu czasowego pobytu oraz miejsce zamieszkania.

Przepis ten stosowany będzie również względem osób, biorących udział w wycieczkach zbiorowych, o ile wycieczka prowadzona będzie przez kierownika zaopatrzonego w odpowiednie zaświadczenia władz państwowych lub gminnych, albo w polską wizę zbiorową, jeżeli wycieczka przybywa z zagranicy.

Kierownik winien będzie posiadać przytem listę uczestników wycieczki, która

służyć będzie za podstawę czynności meldunkowych.

„rysły złudzenia i nadzieje”

## Depresja po akcie

SYLWESTER „DNIA POLSKIEGO”.

Spółczujący z Senacją Moralną konserwatywny „Dzień Polski” miał w tym roku kiepskiego Sylwestra. Dano mu do zrozumienia, że jest on przedstawicielem starego roku, który musi ustąpić młodszemu...carowi. Śnięcie więc zawodzi zachodzący „Dzień”. Polityka zagraniczna — zdaniem „Dnia” — utknęła na „marowym purkocie” i prysły „złudzenia i nadzieje”, wywołując u jednych rozczarowanie, u drugich niepokój, a u wszyst-

kich ticskę”. „Mniej więcej” to samo stwierdza „Dzień” także i w polityce wewnętrznej: „stan niepewności przeciągający się w nieskończoność, nie bez szkody dla interesów Państwa”.

Rozczarowany jest biedny „Dzień”, życząc sobie i wszystkim wiary, że będzie lepiej.

I w polityce sprawdza się łacińskie przysłowie: *post coitu omne animal triste.*

Z prośbą o przebaczenie

## Pronobis i Mańka

KRÓTKIE DZIEJE DŁUGIEGO A NIEFOR TUNNEGO APOSTOLSTWA WÓJEWÓDZIE Z KATOWIC.

Jednym z najsprężystszych wojewódów sanacyjnych jest bezwątpienia wojewoda śląski, p. Grażyński. Dotąd jednak, mimo dość znacznych przesunięć w ugrupowaniach partyjnych na G. Śląsku nie udało mu się stworzyć klubu BB. w sejmie śląskim. Temi dniami pos. Pronobis, dawny NPR-owiec, wspólnie z p. Biniszkiwi-

czem, dzisiaj zwolennikami B.B.S. podjął usiłowania utworzenia podobnego klubu. Jednakże akcja ta nie powiodła się a nawet pos. Mańka, który niedawno przeszedł do BBS wycofał się z powrotem i zwrócił się do władz partyjnych z prośbą o przebaczenie.

Wyrachowanie dobrotliwy

## Komisarz policji i umysłowo chora

„CHCĘ GO ZASTRZELIĆ”.

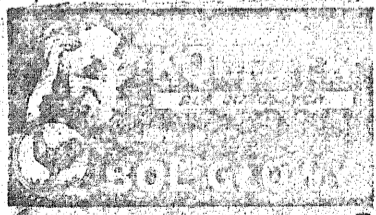
W jednym z paryskich komisariatów policyjnych zjawila się elegancko ubrana dama z dwoma rewolwerami i oświadczyła: — Szukam mego narzeczonego! Chcę go zastrzelić!...

Komisarz zorientował się odrazu, że ma do czynienia z osoba niepo czytelną i rzekł uprzejmie:

— Pani pozwoli, że przekonam się czy rewolwery pani są dobrze nabite. Chodzi mi o to, aby pani nie chybiła.

Uprzejmość ta skłoniła zdenerwowaną damę do wręczenia komisarzowi rewolwe-

rów. Urzędnik policyjny wyjął naboje, a następnie sprowadził damę do auta, które zawiozło ją do zakładu dla umysłowo chorych.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszycie wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKI”. Gąsieckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzućcie uprzedzenia polszanie naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. — |

**PIOTR ŁUSZCZYŃSKI**  
KRAWIEC  
PIOTRKOWSKA 93. TEL. 4-73.

## Tragiczne perły

# Skarb, który zaginął

### Klejnoty, sprowadzające śmierć ra ich posiadaczy

Bardzo dużo osób wierzy, że pewne drogocenne kamienie i perły przynoszą właścicielom szczęście lub nieszczęście. Wiara w tak fantastyczne własności przedmiotów martwych pozostanie oczywiście na zawsze w sferze niczem nieuzasadnionych przesądów, są jednak wypadki, które na pozór zdają się potwierdzać tajemną moc tych przedmiotów. Oto jeden z wielu takich wypadków.

Na kilka miesięcy przed swą tragiczną śmiercią cesarzowa Austrii Elżbieta spostrzegła, że wspaniałe jej perły tracą blask. Aby powrócić im dawne piękno zdecydowano umieścić je w morzu.

Dnia 11 czerwca 1896 r. bezcennej wartości perły cesarzowej oddane zostały pewnemu mnichowi, który wyjechał z nimi na wyspę Korfu i tam przy pomocy zaufanego rybaka ukrył je w skale morskiej, głęboko pod powierzchnią wody. Po upływie pół roku perły miały być wydobyte i oddane cesarzowej.

Od chwili jednak ukrycia perel do sprawy wchodziły jakieś tajemnicze moce. Tragiczny splot wypadków zdecydował inaczej o losach cesarskiego skarbu.

Drugiego sierpnia tego samego roku mnich został zbudzony w nocy i wezwany do umierającej kobiety. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Nigdy, mimo bardzo energicznych poszukiwań i śledztwa nie można było wyjaśnić co się z tym człowiekiem stało. Tajemnicze zniknięcie mnicha pozostało na zawsze nierozwiązaną zagadką.

We wrześniu całą Europę zelektryzowała wiadomość, że cesarzowa została zamordowana w Genewie.

Wreszcie na miesiąc przed terminem w którym perły miały być wyjęte z morza, zginął rybak. Podczas szalonej burzy morskiej łódź rybaka poszła na dno. Część osad

dy udało uratować, reszta znalazła śmierć. Między utopionymi był również ten rybak, który wiedział o tajemniczej skrytce cesarskiego skarbu.

W taki sposób perły nie wróciły już nigdy do rodziny cesarskiej i leżą zapewne jeszcze dotychczas w nieznanym nikomu

kryjówce, w podmorskiej skale. Będą one tak długo tam leżeć dopóki ktoś nie odnajdzie ich przypadkiem, lub niezrażony tragicznym losom cesarzowej i tych wszystkich którzy je choćby na krótko posiadali, odważy się ich szukać.

### Tragedja „człowieczków

## Klatka lwia teren „trójkątu” „małżeńskiego

### LWICA, LEW I TYGRYS.

W zoologicznym ogrodzie w Alipura, w Indiach Brytyjskich, przed dwoma laty w sąsiedztwie najbliższemu parę „królewskich” lwów postawiono klatkę z przepięknym okazem bengalskiego tygrysa.

Zrazu tygrys nie zwracał najmniejszej wagi na piękną sąsiadkę. Po pewnym czasie zaczął się jednak układać obok krat sąsiedzkiej klatki a lwica poczęła mu okazać pewne względy. Doszło do tego, że tygrys przez kraty wyciągał swe łapy do lwiej klatki, a małżonka „króla pustyni” obliżywała je czule, przeciągając się i łaszac lubieżnie.

Rozkwitał niezwykle romans, któremu z ogromnym zaciekawieniem przyglądał się dyrektor ogrodu i służba.

Ale pewnego dnia w sercu lwa zrodziła się zazdrość — zaczął odpędzać „żonę” z ulubionego miejsca, ryczał wściekle i wogóle „robił scenę” po swojemu oczywiście.

Gdy lwica nie chciała odejść małżonek rzucił się na swą „platonicznie” niewierną połowicę i pogryzł ją bardzo dotkliwie.

Mimo naitroskliwszej opieki lekarskiej — ofiara brutalności zazdrosnego męża — nie żyła. Śmierć lwicy podzielała na rywali piorunująco. Tygrys rzucał się w klatkę, jakgdyby chcąc pomścić śmierć

swjej czulej przyjaciółki, lew miotał się i napełniał cały ogród przeraźliwym rykiem.

Po trzech dniach i lew i tygrys przestali przyjmować pożywienie.

Jak donosi „Daily News” obraz rozpaczy zwierząt był tak przejmujący i wymowny, że klatkę oblegały tysiące... niedyskretnych ludzi.

Po paru dniach lew i tygrys z wyczerpania i nagłego upadku sił — umarli.

Tragedja zwierząt bywa niekiedy wymowniejszą od dramatów ludzkich, które... układają się w normalne „trójkątki”, nie zakłócające nikomu błędnego spokoju.

—oOo—

Miejski teatr dramatyczny

Od wtorku 18—XII 1928, 3051

Program Noworoczny I

# SERCE

(ała Aneta)

W roli głównej Mary Pickford

L. A.

36)

## YOGHI

Przechodziliśmy przez podwórze. Cała czereda moich zbirów klóciła się i biła między sobą, przeklinając mnie, że ich tak długo potrafiłam wodzić za nos.

Widziałam, jak rozkradali moje rzeczy, naładowane na wozie. Ale nie zwracałam na to uwagi, która całkowicie zwróciła na mojego towarzysza. Księżyc stał wysoko na niebie; musieli nas absolutnie widzieć, a w takim razie nie przepuszczają mnie, gdyż będą chcieli zaspokoić swoją zemstę. Nic podobnego się nie stało. Nieznajomy posunął się naprzód ja za nim. Gdyśmy dotarli do głównej drogi, przystanął.

— Idź dalej — rzekł nieznajomy — idź w tym... w tym kierunku — który ci dyktuje serce. Przedtem jednak musisz oswobodzić świat od niebezpieczeństwa i przetrwać, aby nieszczęście, które nawiedziło w ten kraj, nie posunęło się dalej

na wschód, i na południe. Twoje serce wskaże ci właściwą drogę; gdybyś jednak miała z niej zbroczyć, to spotkasz w odpowiedniej chwili mnie, albo mojego posłańca.

— Cdzie i po czym poznam go? — spytałam się.

— Umierający człowiek mojego plemienia wskaże ci go.

To wszystko, co miałam panu do powiedzenia: odtąd moje życie jest jasne i panu znane, więc nie potrzebuję o niem mówić. Proszę, niech pan rozstrzygnie, co co mam dalej czynić?

Umilkła.

Wieser patrzył przed siebie w zamyśleniu. Cóż to za straszna, krowawa historia pachnąca kolporterstwem? Spojrzył ciekawie na kobietę — bohaterkę romansu. Oto siedziała przed nim w jedwabnym różowym szlafroku jasno-blond włosy kołkieteryjnie ułożone na głowie, zaróżowiona twarzyczka starannie wyjelegnowana, małe wąskie chłodne ręce o wąskich paluszkach, zakończonych szwaczastymi wymanicurowanymi paznokciami, jednym

słowem cacko luksusowe. I toby miało całymi miesiącami włóczyć się po ulicach i drogach zakurzonych i dwozdzić dziką rozhukaną bandą? Wprost śmieszne.

Gdzie szukać w takim razie klucza do rozwiązania tej zagadki?

Nie potrzebował daleko szukać. Był to Hindus, ów mistrz sugestji.

Jeżeli temu człowiekowi udało się w jednej minucie wywołać wyrośnięcie palmy i morderstwo wobec całego przytomnego garnizonu, jeżeli w takiego starego, doświadczonego wiarusa, jakim był generał Welcome udało się wmówić, że w swoim pierwotnym życiu był parobkiem, a potem Hindusem, to nie dziwnego, że mógł łatwo wpaść na umysł nerwowej, rozkapryszony kobiety, która wierzyła w rozmaite cuda i zabobony...

Tak ale generał niezapomniał przecież dotychczas języka, którego się nauczył w ostatnim życiu.

Dobrze. Tak dowodził generał, a czyż on, Wieser, byłby w stanie dowieść, że twierdzenia generała były wiarygodne?

Opowiadanie pani Lagrange było

Kawaler - paw, narzeczony - lew, żonaty - osioł

**Małżeństwo w przysłowia**

Odnosnie miłości i małżeństwa nie odbiegają od siebie opinie murzyna, chińczyka czy mieszkańca Europy

Miłość jest tematem niezliczonej ilości przysłów. Spotykamy między niemi kożyśtne i niekorzystne dla miłości samej.

Weźmy np. małżeństwo. Trudno niekiedy kobiecie wyjść za mąż. Ale jak mówi Włoch z okolic Wenecji: — „Niema w jacie mięsa, którego by nie porwał pies” lub z okolic Bergamo: „Niema takiego garnka, dla którego nie znalazłoby się przykrywkę”.

Przysłowia stale doradzają ostrożność przy zawieraniu małżeństw: „W młynie i żonie czegoś brakuje” (włoskie). Mąż i żona to ptaki na polu; nocą są razem w krzaku, lecz rano rozchodzą się” (chińskie). „W dobrem małżeństwie musi być mąż głuchy a żona ślepa” (francuskie). „Kobieta nie jest skrzypcami, które gdy zagrałeś, możesz po wiesić na ścianie” (rosyjskie). Ostatecznie konkluduje anglik: „Dobrze jest ożenić się późno, albo też nigdy”...

Jaką jest żona „Zgaś światło a każda kobieta będzie jednaka”, powiada Niemiec. Murzyni są przekonani, że „ze starej kury dobry rosół”, Włoch mówi jednak, że młoda koza liże sól, ale stara pożre sól razem z workiem”. Natomiast Niemka twierdzi: Stary mąż jest tak przyjemny dla żony młodej, jak pchła w uchu”.

Przysłowia twierdzą, że małżeństwa powinny być zawierane w młodym wieku. „Świeże drzewo daje dobry ogień — powiada anglik.

Małżeństwo wymaga starannej opieki „Dźwięk metalu przyprowadza kobietę do upadku” (włoskie przysłowie z okolic Wenecji). „Z oto przechodzi próbę w ogniu, kobieta w złocie (toskańskie). „Konia

chwal po miesiącu, żonę dopiero po roku” (czeskie). „Gdy cnota idzie tańczyć wówczas tańczy na szklanych nogach” (niemieckie).

Ze małżeństwo wpływa na zmianę charakteru małżonków, nie trudno było zaobserwować. „Kto się ożeni” ten się odmieni” mówią u nas. Hiszpan określa zmianę w

mężczyźnie w ten sposób: „Kawaler—paw, narzeczony — lew, żonaty — osioł”.

Dobra żona jest oczywiście ideałem mężczyzny. „Na dobrą żonę niema ceny”.

Dobry koń nie utyka nigdy, — dobra żona nie kłóci się” (angielskie), Żona powinna odznaczać się czterema przymiotami: cnoty, mowy, postawy i pracy”.

Będą „musiele”?

**Dozorczy domowi - z cenzą**

GWAŁTBNA INICJATYWA RZĄDU.

Jak się dowiadujemy w sferach rządowych opracowywane są rozporządzenia o kwalifikacjach i obowiązkach dozorców domowych. Mają być powołane do życia komisje kwalifikacyjne dla egzaminowania kandydatów na dozorców domowych. Od dozorców wymagana będzie znajomość czytania i pisania oraz orientacja w przepisach administracyjnych i sanitarnych.

Komisje kwalifikacyjne będą również instancją, rozpatrującą skargi lokatorów na uchybienia dozorców domowych. Właścicielom nieruchomości wolno będzie przyjmować dozorców przez państwowy u-

ząd pośrednictwa pracy, co ma na celu zwaiczenie handlu posadami dozorców.

Komisje kwalifikacyjne powołane zostaną przy starostwach grodzkich.

Właściwie trudno nam wyobrazić sobie lekcję pisania z 60-cio i więcej letnim starcem, który instrument swej pracy zawodowej niezawsze pewną trzyma dłoń. Zważywszy jednak, że t. zw. rządy proletariatu nie są u nas wykluczone, dobrze będzie jeżeli ew. nowo kreowany minister kompromitować nas będzie położeniem podpisu, zamiast — krzyżyków.

**Górny Śląsk w hołdzie Dmowskiemu**

NIE WSZYSTKIE DROGI WIODĄ NA BELWEDER.

Śląski Komitet Obchodu 10-lecia powstania wielkopolskiego wysłał z Katowic do Romana Dmowskiego depezę następującą:

„Współtwórcy traktatu wersalskiego na którym przy poparciu orężnym żołnie-

rza polskiego powstał potężny gmach polski, wyrazi hołdu i najgłębszego poważania.

Śląski Komitet Obchodu  
10-lecia Powstania Wielkopolskiego.  
(—) Gawrych.

szczerze. Ona święcie wierzyła w to co mówiła. W jakiej się znajdowała wówczas sytuacji, gdy spotkała Hindusa, z jakich powodów ją w ten sposób zasuggestjonował, tego u niej nie dało się tak łatwo wyjaśnić, jak u generała Welcome, gdzie życie kuglarza było zagrożone śmiercią. Lecz i tu musiał tkwić jakiś powód, jakiś cel, ale jaki?

— Cóż mi pan odpowie? — spytała pani Lagrange.

— Jestem święcie przekonany, że pani w to wierzy, co mi opowiadała, ale...

— A więc pan wątpi. Może do pana roli należy owo dziwne zachowanie się i postępowanie, ale niech pan będzie pewny, że nie opowiadałam panu żadnej bajeczki, ani nie starałam się panu oczu zamylać.

— Nie wątpię w to, że pani święcie wierzy, iż pani to wszystko przeżyła. Ale jestem również przekonany, że na swoim wozie miała pan! wanne gumową, gdyż codzienna kąpiel jest potrzebna do pani życia i stara pokojówkę, która panią czesała i manicurowała.

Pani Lagrange się rozśmiała. —

Nosiłam wtedy wysokie buty, skórzaną bluzę, u boku nabity browning. Całymi tygodniami nie zdejmowałam ze siebie ubrania i byłam kompletnie zawszona. Ażeby pana przekonać, ma pan oto znak, gdy podczas jednej strzelaniny kula mi przeszła przez lewą ramię.

— Prawda, potwierdził Wieser; jest to rana, wskazująca, że z tej strony był otwór, którą kula weszła, a z tamtej wyszła, to wszystko między nerwami i naczykami krwionośnymi. No miała pani szczęście.

— A widzi pan, — powiedziała pani Lagrange. — Proszę teraz o wskazówki, których według słów mistrza, ma mi pan sam udzielić. Co mam robić i jak mam sobie życie ułożyć, ponieważ w myśl wyraźnego rozkazu mistrza mam przerwać dotychczasowy tryb życia, w którym się obracałam.

— Pani łaskawa jest zupełnie w błędzie. Już raz to pani powiedziałem, a dzisiaj powtarzam, że stanowczo sprzeciwiam się temu, abym miał wpłynąć w jakikolwiek sposób na pani dalsze życie...

Pani Lagrange wsparła głowę na rę-

ku i zamyśliła się przez chwilę. — Ze nie mogę prowadzić takiego życia, jak dotychczas to jasne. Dalszych wskazówek mi pan odmawia, z tego wnioskuje, że mistrz osiągnął to przeze mnie, co zamierzał. Ze nadal nie mogę brać udziału w życiu politycznym — to zbyt widoczne. Mistrz mi zakazuje. Poza to jestem wolna, mogę sobie urządzić życie jak mi się podoba. Przeciwnie temu chyba pan nic nie ma, doktorze?

— Z pewnością nie; może pani robić, co się pani podoba. Ale jeżeli mogę dać pani jedną dobrą radę, to niech pani da sobie spokój z Hindusem i niech pani przestanie zajmować się wszelkim okultyzmem i mistycyzmem.

Pani Lagrange wstała. Dziękuję panu, panie doktorze. Widzę otwartą drogę przed sobą. Nie łatwo mi będzie zerwać nici które mnie wiązały z dotychczasowym życiem, i ciężkim sercem muszę zrezygnować z roli, którą dotychczas odgrywałam, nie mogąc brać dalszego udziału w rozwiązywaniu kwestji, poruszającej obecnie cały świat. Ale życie prywatne ma także swój urok. (d. c. n.)

# Organizacja sądów pracy. Komplety sędziowskie i ławnicze. Kompetencja sądów

Dn. 15 stycznia wchodzi w życie rozporządzenie p. Prezydenta o sądach pracy.

Sądy te powołane są do rozstrzygania spraw cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i ratki zawodowej, pomiędzy pracodawcami i pracownikami, jak również—spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy nauczycieli.

W zakresie zatem spraw cywilnych sąd pracy jest instytucją właściwą w stosunku do robotników, chłopów, dzierżawców domowych, służby domowej, pracowników umysłowych, których płaca godłowska nie przewyższa 10.000 zł. rocznie oraz uczniów i praktykantów we wszelkich dziedzinach pracy, o ile przedmiot sporu nie przewyższa 5.000 zł. Posażon nie będą mogli wytaczać spraw przed sądy pracy osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę w urządach państwowych i związkach komunalnych, oraz nauczyciele kontraktowi szkół państwowych i samorządowych.

Do orzecznictwa sądów pracy w zakresie spraw karnych należą sprawy o przekroczeniu przepisów o czasie pracy, urlopowach, rycacy młodocianych i kobiet, kaucjach skłanych przez pracowników i t. d.

W razie zbiegu przestępstwa, podlegającego właściwości sądu powszechnego z przestępstwem, należącym do orzecznictwa sądu pracy, każdy z tych sądów rozpocząć sprawę o przestępstwo, podlegające jego właściwości. Jednak wyrok orzekający karę łączną, wydaje sąd powszechny.

Sąd pracy składa się z przewodniczącego, zastępcy oraz co najmniej 10 ławników i podwójnej ilości liczby zastępców z każdej z obu grup: pracodawców i pracowników.

Przewodniczący i zastępcy, których powołuje zśród sędziów p. minister sprawiedliwości, otrzymują wynagrodzenia według grupy „A”, przewidziane w ustawie o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Ławników sądów pracy powołuje w równej liczbie z każdej z obu grup na okres dwuletni p. minister sprawiedliwości na wspólny wniosek pp. ministrów: pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, włącznie rolnictwa na podstawie list kandydatów, przedstawianych przez izby przemysłowo-handlowe albo rolnicze, a do czasu ich utworzenia — przez stowarzyszenia zawodowe pracodawców i pracowników.

Wezwania o przedstawienie list kandy-

datów podawane są w drodze obwieszczenia w Monitorze polskim. Każda lista powinna zawierać podwójną ilość kandydatów i złożona na być u p. ministra pracy i opieki społecznej w trzech egzemplarzach.

Ławnikiem może być tylko obywatel polski, korzystający z pełni praw, nieskazitelnego charakteru, mający lat 30, władający językiem ojczystym w słowie i piśmie. Dyety ławników oraz ich zastępców wynoszą w razie udowodnienia utraty zarobku 12 zł. za każde posiedzenie, odbyte na podstawie wezwania prezesa sądu. Ponadto zamieszczeni ławnicy czynują zwrot kosztów podróży.

W sprawach cywilnych sąd pracy prowadzi rozprawy i orzeka z 2 ławnikami; w sprawach natury karnej — jednocosobowo.

Sąd po otrzymaniu sprawy winien wyznaczyć termin rozprawy niezwłocznie na jeden z najbliższych dni i w ten sposób, aby okres od dnia doręczenia wezwania do rozprawy wynosił nie więcej, jak 5 dni.

Jeżeli przedmiot sporu nie przynosi 200 zł., dopuszczalne jest tylko odwołanie do sądu okręgowego z przyczyn kasacyjnych. W tych sprawach strony nie mogą być zastępowane przez adwokatów, lecz tylko przez członków najbliższej rodziny, osoby należące do tego samego zawodu i t. p.

W pozostałych procesach cywilnych, jak również karnych pełnomocnikami stron mogą być również adwokaci. W zakresie tej kategorii spraw można od wyroku sądu pracy składać apelacje do sądu okręgowego w ciągu 14-tu dni, jak również następnie skargę kasacyjną do sądu najwyższego.

Sądy pracy zastępują sądy przemysłowe, obowiązujące w b. zaborze austriackim. Na mocy rozporządzeń p. ministra sprawiedliwości, wydanych w ub. m., w porozumieniu z zainteresowanymi pp. ministrami, sądy przemysłowe w Bielsku, Krakowie i Lwowie przekształcone zostaną na sądy pracy z dniem 15 stycznia 1929 r.

Pozatem zostały już ustanowione sądy pracy w następujących miejscowościach: w Warszawie, Białej, Białymstoku, Drohobyczu, Łodzi, Sosnowcu, Łąbrowie Górniczej i Wilnie.

W Warszawie powstały 2 sądy pracy. „Sąd Pracy Warszawa - Północ”, obejmujący okrąg starostwa grodzkiego północnego i okręgi komisariatów policji państwowej 14, 18 24 i 25, oraz „Sądy Pracy Warszawa-Południe”, obejmujący okrąg starostwa grodzkiego południowego i okręgi komisariatów pp. 15 i 17.

Liczba ławników każdego z sądów pracy w Warszawie, wynosi 75 osób z każdej grupy pracodawców i pracowników, razem w każdym sądzie 150, jak również tyluż zastępców. Liczba ławników sądu okręgowego w Warszawie, powoływanych z okręgów obu sądów pracy, wynosi 35 z każdej grupy, razem 70. Także ilość wynosi liczba zastępców.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 4.1	Fabryk cukru	
8 pr. L.Z.E. Gsep, Kraz.	100	zł.	94.00	Chodorów	100 zł.
8 pr. C.L. Com. C. Kra.	100	zł.	94.00	Ciechanów	40 "
8 pr. L.Z. Par. Par. Ra.	100	zł.	94.00	Czersk	10 "
5 pr. Pcz. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice	100 "
5 pr. Pcz. w. Pcz. Kolej.	100	zł.	60.00	Cosławice	10 "
10 pr. Pcz. Pol. 1919-1920	100	dol.	105.00	Michałów	10 "
5 pr. Pcz. Kolejowa	100	tr.	1.25	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "
5 pr. Pcz. Fien. Ser. H.	100	zł.	106.75	Fabryk cementu	
z 1928 r.	5 dol.		103.0	Firley	50 zł.
				Kazy	10 "
				Wysoka	100 "
Listy zastawne				Fabryk cementu	
4 pr. Tow. Kred. Ziemi.	100	zł.	41.75	Firley	50 zł.
4 1/2 pr. " " "	100	"	49.00	Kazy	10 "
8 pr. " " "	100	"	68.00	Wysoka	100 "
4 1/2 pr. " listy zast. Łódz.	100	"	44.25	Kopaln i zakładów hutniczych	
5 pr. " " " Warsz.	100	"	53.00	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.
8 pr. " listy zast. Łódz.	100	"	63.00	Naftowa	
				Polska Nafta	25 zł.
				Standart-Nobel	50 "
Obi gacje				Fabryk Metalowych	
4 pr. Pcz. Konwersyjna	100	zł.		Cegielski	50 zł.
m. Warsz. z 1925 r.	100	zł.		Lilpop	25 "
5 pr. Pcz. Konwersyjna	100	"		Mocneów	50 "
m. Warsz. z 1926 r.	100	"		Norbln	100 "
6 pr. Pcz. Konwersyjna	100	"		Ortlwein	25 "
m. Warsz. z 1926 r.	100	"		Castrowiec Ser. Bl.	50 zł.
				Parowóz	25 "
				Pocisk	25 "
				Roln	25 "
				Rudzki	50 "
				Staszewice	50 "
				Ursus	15 "
				Zieleniewski	100 "
A.G.O.				Fabryk Wyr. Włók.	
Bankowe				Zawiercie	30 zł.
Dyskretny	100	zł.	134.50	Zyrar.ów	
Bankowy	100	"	27.00	Przedsięb. Handlo.	
Pcz.	100	"	188.00	Eorkowski	25 zł.
Pol. Fizcn. we Lwowie	100	"		Łabłcwscy	10 "
Zachodni	25	"		Syndykat Kol. Warsz.	20 "
Zw. Sp. Zarob.	100	"	81.50		
Chemiczne				Spoczywce	
Cerata	50	zł.		Faberbusch	100 zł.
Sole potasowe	25	"		Hertata-Szumilin	25 "
Cieciak	50	"		Spirytus	40 "
Krowski Scholtze	100	"	96.00		
Hus	10	"			
Spess	100	"	220.00		
Stoa	10	"			
Elektryczne				Przedsiębiorstw różn.	
Flekt. Łąbrow.	50	"		Zegluga	105 zł.
Flekcyjność	100	"		Instal.	65 "
Instal. Elek. P. T. E.	50	"		Maewski i S-ka	35 "
Eown. boveri	100	"		Londard	100 "
Cieciak	10	"		Fustelnik	50 "
Kale	10	"			
Stoa i Sy. v. de Hen	50	"			

**Kino Dom Ludowy**  
PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Wspaniałe arcydzieła filmowe p. t.  
**Czł. wiek z biczeniem**  
W roli głównej Douglas Fairbanks  
genralny artysta

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w soboty, niedziele i święta od g. 1-3 pp. 1. miejsce 50 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.  
W soboty, niedziele i święta od godz. 1.30 og. p. miejsce 60 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

**WŁADYSLAW POTĘGA**

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Łódź, 5 stycznia Telesfora

### TEATR

Teatr Miejski — pp. „Kupiec Wenecki” w „Broadway”.

Teatr Kameralny „Sekretarka P. Prezesa”

Teatr Popularny: — „Johne Firuikes”.

### WIDOWISKA

Casino: — „Wołga... Wołga!..”

Splendid: — „Ten z którego się śmieją”

Luna: — „Z dymem pożarów”.

Grand Kino: „Panika”.

Palace: — „Ludzie bez nerwów”.

Odeon: — „Riff i Raff jako strażacy”.

Dom Ludowy: — „Człowiek z biczem”

Miejski Kin. O.: — „Serce”

—oOo—

### Wiadomości mieszane.

#### WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi w ubiegłym tygodniu stwierdziła, że koszty utrzymania w mieście w grudniu wzrosły o 0,48 proc. w porównaniu z listopadem skutkiem podrożeń w nabiału. (p)

#### DYZURY APTEK.

M. Epstein (Piotrkowska 205), M. Sartoszewski (Piotrkowska 905), M. Rosenolom (Cegielniana 12), Sukc. Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15) (p)

—oOo—

### Kronika policyjna

#### Autobus zmiądzony przy zderzeniu z tramwajem

Wczoraj przy ul. Konstantynowskiej Nr. 9 autobus prowadzony przez szofera Teofila Kurpia, zamieszkałego we wsi Kurpie powiatu sieradzkiego, zderzył się z wagonem tramwajowym kierowanym przez Kazimierza Marciniaka, zamieszkałego przy ul. Wróblej Nr. 20. Skutki zderzenia były fatalne. Autobus został strzaskany. Autobusem tym jechał urzędnik skarbowy Jan Merc, zamieszkały przy ul. Zachodniej 17. Szofer pociągnięty został do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę po mieście. (p)

#### Pożar

Z powodu wadliwie ustawionego pieca wybuchł pożar w garażu Nowickiego przy ul. Andrzeja 14.

Przybył na miejsce drugi oddział straży i pożar ugasił. (bip)

#### Po zabawie pokłuty nożem

W restauracji przy ul. Składowej 17 pokłuty został nożem przez nieznaną sprawcę konduktor tramwajowy Józef Borzęcki (Bazarna 1).

W stanie ciężkim odwiozło pogotowie ratunkowe poranionego do szpitala. (b)

#### KRADZIEŻE.

Moszkowi Mincowi (Zgierska 17) skradziono z kieszeni 800 złotych.

# Dowody osobiste

## KTO I JAK MOŻE JE OTRZYMAĆ.

W związku z ukazującymi się niecisłami w sprawie wydawania dowodów osobistych przez Urząd meldunkowy Magistratu m. Łodzi — Oddział Prasowy Magistratu nadsyła nam następujące w tej sprawie wyjaśnienia:

Z dniem 1 stycznia r.b. Urząd Meldunkowy Magistratu m. Łodzi rozpoczął — zgodnie z Rozporządzeniem Wykonawczym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — czynności, związanych z wydawaniem dowodów osobistych, przewidzianych w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Wobec tego, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, chcąc w prowadzić jednolity typ dowodów osobistych na terenie całego państwa, przejęło druk blankietów i blankietów tych dotąd Magistrat nie otrzymał, Urząd Meldunkowy nie mógł przystąpić do tej pory do wydania dowodów — przyjmuje natomiast zgłoszenia, na których podstawie dowody osobiste wydane będą petentom natychmiast po otrzymaniu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odpowiednich blankietów.

Miejski Urząd Meldunkowy idzie w swych czynnościach w kierunku jak największych ułatwień procedury uzyskiwania dowodu osobistego.

Dla wycania dowodu osobistego Urząd musi otrzymać niezbite dane, dotyczące personalij petenta, w tym celu przedłożyć należy metrykę lub wyciąg z ksiąg ludności, przy czym dokumenty te — na żądanie petenta mo-

gą być zwrócone

Zaznaczyć należy, iż na podstawie wyciągu z ksiąg ludności petent uzyskać może od władz administracyjnych potwierdzenie obywatelstwa.

Poza tem wszyscy posiadający zawód, wymagający kwalifikacji, powinni przedłożyć odnośne dokumenty ewent. zaświadczenia.

Co się tyczy danych wyglądu petenta, które muszą być w dowodzie uwzględnione, wypełnia je w blankiecie zgłoszeniowym sam petent, co stanowić będzie ułatwienie dla stron, Urzędnik przyjmujący zgłoszenie kontroluje jedynie, czy dane zgodne są z rzeczywistością.

Stwierdzenie tożsamości osoby dokonywane będzie przez Urząd Meldunkowy bądź na podstawie legitymacji z fotografią (np. legitymacje urzędnicze), bądź na zasadzie poświadczenia zakładu pracy petenta, wystawionego na odwrocie składanej Urzędowi fotografii.

Przy składaniu zgłoszeń o dowód osobisty należy złożyć dwie fotografie o rozmiarze 4 x 5 ctm. bez nakrycia głowy; pożądane jest również ze względu na mały wymiar fotografii, by zdjęcia dokonywane były na jasnym tle.

Co się tyczy opłaty za paszport w wysokości 60 gr., jest ona równoważnikiem kosztów druków, natomiast samo wydawanie paszportu odbywa się bezpłatnie. (n)

## Seminarjum żeńskie w Zgierzku w niebezpieczeństwie ognia

### WIELKA PANIKA WŚRÓD SEMINARZYSTEK.

Wczoraj w nocy o godz. 4 woźny Seminarjum Nauczycielskiego w Zgierzku przy ul. Towarowej spostrzegł że z wielkiego magazynu koksu, węgla i drzewa, znajdującego się na podwórzu w odległości 10 metrów od budynków szkolnych i internatu wydobywa się ogień. Dozorca podniósł alarm, budząc mieszkańców. Ogień mając podatny materiał rozszerzał się z zawrotną szybkością. W chwili pożaru w internacie spało 150 dziewcząt. Dzięki tylko nadzwyczajnej przytomności przełożonej internatu udało się stłumić panikę i ogarnąć sytu-

ację. Przerażone uczennice zamknęto w ich pokojach. Wkrótce przybyła straż ogniowa, która przystąpiła do akcji ratowniczej. Gdy ogień przeniósł się na internat uczennice mdlały z przerażenia.

Ogień strawił cały magazyn z nagromadzonym materiałem. Akcja ratownicza trwała 3 godziny. Budynki szkolne uratowano. Straty wyrządzone pożarem wynoszą 20.000 złotych. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Władze policyjne prowadzą dochodzenie. (p)

## Wstrzymanie zapemóg dla bezrobotnych

### DALSZA WYPŁATA ZALEŻEĆ BĘDZIE OD DECYZJI MINISTRA.

Zarząd Okręgowego Funduszu Bezrobotnych w Łodzi nie otrzymawszy do tej pory zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przedłużeniu okresów ustawowych, po wyczerpaniu 13 rat zasiłków wydał polecenie swoim oddziałom, ażeby

wstrzymały wypłatę zasiłków bezrobotnym, po wyczerpaniu przez nich 13 rat. Zarządzenie to obowiązywać będzie do chwili otrzymania z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odnośnej decyzji. (p)

Rumu i koniaku wartości 800 zł. skradli złodzieje Stanisławowi Sobiesowi.

Majorowi Olszackiemu (Nawrot 8) skradziono z mieszkania różnych rzeczy na samą ogólną 1100 zł.

Cyrli Lichtenstein (Piotrkowska 66) skradziono z mieszkania rzeczy, wartości 200 zł. (bip)

#### POD KOLANAMI SAMOCHODU.

Wczoraj przy ul. Kilińskiego 88 prze-

chodząc nieostrożnie przez jezdnię 34-letni Józef Ossowski zamieszkały przy ul. Nawrot 91 wpadł pod samochód i został przez niego przejechany, ulegając ciężkim obrażeniom cielesnym. Do poszkodowanego wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewoził Ossowskiego do domu. (p)

—oOo—



**MIEDZY ŚCIANĄ A WOZEM**

W bramie domu przy ul. Konstantynowskiej 2 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. W chwili gdy z bramy wyjeżdżała rolwaga, przechodził 56-letni Piotr Marciniński, zamieszkały przy ul. Pivnej 20. Marciniński wpadł przez nieuwagę pod rolwagę, która przycisnęła go do bramy, powodując dotkliwie obrażenia ciała. Do poszkodowanego wezwano Fogotowie Ratunkowe, którego lekarz udzieliwszy Marcinińskiemu pierwszej pomocy odwioził go w stanie zadawalającym do domu. (p)

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI.**

„Dziś, sobota, o godz. 4 popołudniu po cenach wyjątkowo niskich (od 50 gr. do 4 zł.) po raz ostatni w sezonie „Kupiec Wenecki”.

Wieczorem po raz 11-ty efektowna, sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway” po cenach popularnych.

**„Długonosy Karzelek i Królowna Gaska”.**

Efektowna, piękna bajeczka dla dzieci dana będzie po raz czwarty i ostatni jutro w południe po cenach najniższych.

**TEATR KAMERALNY.****Ostatnie przedstawienia****„Sekretarki Pana Prezesa”.**

Dziś, jutro wieczorem, w poniedziałek i wtorek, ostatnie cztery powtórzenia wybornej komedji Fodroa „Sekretarka Pana Prezesa” z Stefanją Jarkowską, Winawerem i Zniczem w rolach głównych.

**„Simona”**

po raz ostatni w sezonie dana będzie na przedstawieniu popołudniowym jutro, t. j. w niedzielę o godz. 5 popołudniu. Ceny niższe.

**TEATR POPULARNY.**

Ciesząca się niesłabnącym powodzeniem wielce ciekawa sztuka G. Zapolskiej „Jojnie Firulkes”, grana będzie dziś i jutro po 2 razy t. j. o 4.20 pp. i 8.20 wiecz.

Dziś premiera znakomitej sztuki G. Zapolskiej „Ich Czworko”, która w tryumfalnym pochodzie obeszła wszystkie sceny polskie.

**„BOŻE NARODZENIE”.**

W niedzielę o godz. 12- w południe T-wo Spiew: im. Moniuszki odegra w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 „Boże Narodzenie” ks. Cyraskiego, urozmaicone efektownymi tańcami.

**Ze związków i stowarzyszeń.****ZABAWA TOWARZYSKO-TANECZNA W „PRACY POLSKIEJ”.**

„W sobotę dnia 5 stycznia br. o godzinie 8 wieczorem w lokalu „Zw. Zawod.” „Praca Polska” w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 48 odbędzie się zabawa towarzysko-taneczna.

Wejście wraz z garderobą 1.50 dla członków i zaproszonych gości.

Na czele komitetu zabawowego stoją pp. Wagner Józef, Pawlak, Gabara, Drozd, Michalak, Przybylski, Strzebiecki, Zubert, Janicki, Przeździecki i Baraniak, co daje gwarancję, że zabawa ta będzie mogła być zaliczoną do udatniejszych”

Gdzie szyć się można przed sekwestratorem

**Mieszkańcy ruin****LWIE SERCA LOKATORÓW.**

W dniu wczorajszym do drewnianego domku, mieszczącego się przy Bałuckim Rynku 8 zgłosił się urzędnik Magistratu z kilkoma robotnikami i zakomunikował lokatorom, zamieszkującym ten dom, że z polecenia władz miejskich, lokatorzy I i II piętra zmuszeni będą wyprowadzić się ze swych mieszkań z tego powodu, że dom grozi zawaleniem się. Oświadczenie to lokatorzy przyjęli do wiadomości, jednakże zakomunikowali przedstawicielowi Magistratu, że pod żadnym względem

mieszkań swych nie opuszczą, ponieważ nie mają zamiaru w porze zimowej zamieszkać w lichych barakach, znajdujących się na Polesiu Konstantynowskim. Urzędnik Magistratu w odpowiedzi ostrzegł lokatorów domu tego przed niebezpieczeństwem, oraz oświadczył, że Magistrat m. Łd. nie bierze odpowiedzialności za następstwa jakie nastąpić mogą lada dzień, na skutek ewentualnego rozsypania się posesji. (p)

**Przychodnie dla „ubogich-gminnych”****PRZEKSZTAŁCONE AMBULATORYJÓW MIEJSKICH.**

Jak donosi biuletyn magistratu, w związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zakładach leczniczych, Magistrat postanowił przekształcić istniejące ambulatorja miejskie na bezpłatne przychodnie ogólne, które urządzone będą na szerszych podstawiach organizacyjnych, ujętych w ramy statutów zatwierdzonych uprzednio przez władze nadzorcze.

I Przychodnia Miejska mieścić się będzie przy Bałuckim Rynku Nr. 113, II-a

zaś przy ul. Suwalskiej 1.

Prawo do korzystania z pomocy przychodni mają obywatele miasta, którzy są ubogimi gminnymi (?) i posiadają zaświadczenia niemożności, bezrobotni, posiadający zaświadczenia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy oraz — którzy utracili prawo do świadczeń w Kasie Chorych. Chorym przysługuje również prawo do bezpłatnego otrzymywania lekarstw z miejskiej apteki szpitalnej. (n)

Z powodu alkoholu

**Nietakt obywatela wobec władzy****KOSZTOWNA ZABAWA Z POSTERUNKOWYM W BROSZEC DO „LUNA PARKU”.**

W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim w Łodzi stanął jeden z obywateli tułejczych niejaki Aleksander Hofman, oskarżony o zakłócenie spokoju publicznego, oraz obrazę i opór władzy, który wówczas, kiedy na Placu Dąbrowskiego rozbił swe namioty t. zw. „Luna—Park” chcąc zabawić się udał się tam własnymi końmi, a że był w stanie nietrzeźwym, wjechał na trawnik przy Placu Dąbrowskiego. Dyżurnicy tam posterunkowy VII Komisariatu, Stanisław Perka, zwrócił uwagę Hofmanowi, że tak jeździć nie wolno. Ponieważ Hofman zbagatelizował uwagę posterunko-

wego, Stanisław Perka wezwał do pomocy kolegę z VII komisariatu, Ignacego Więckowskiego.

Obaj oni chwycili konie, chcąc zatrzymać powóz. Oburzony Hofman, chwyciwszy bat wysmagał nim jednego z posterunkowych. W rezultacie policjanci z pomocą doprowadzili Hofmana do komisariatu, gdzie po sporządzeniu protokołu zatrzymali go do czasu wytrzeźwienia.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Hofman skazany został na 300 zł. grzywny, z zamianą na 6 tygodni aresztu, w razie niezapłacenia jej. (p)

**BALIK KOSTJUMOWO — BIBULKOWY I CHOINKA DLA DZIECI U MONIUSZKOWCÓW.**

W niedzielę 6 bm. odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Ogrodowej 34, tradycyjny balik kostjumowo—bibulkowy dla naszych milusińskich.

Przy żarzącej się choince, po odśpiewaniu kolend symbolicznej Św. Mikołaj obdarzy dziecięta lalociami, poczem rozpoczną się korowody i tańce.

Początek zabawy o godz. 4 po południu. Zarząd Towarzystwa uprzejmie prosi wszystkich członków i sympatyków o punktualne przesłanie działwy na ulubioną Jej zabawę.

Jednocześnie Zarząd uprzejmie przypomina, że w sobotę 5 bm. o godz. 8 w. odbędzie się wyłącznie dla członków tradycyjny opłatek.

**PRZEZ PAPI****PROGRAM NA SOBOTĘ 5-go STYCZNIA.**

11.53—12.10 Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astronom. hejnał z Wieży Marijki w Krak., kom. lotn. meteorol.

15.00—15.20 Kom. meteor. gosp. nadpr.

15.45—16.00 Kom. samorządowy.

16.00—16.25 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Zagadnienie gospodarcze w programie matematyki w szkole średniej”

16.20—16.35 Aktualja — p. Olgierd Miszuna.

16.35—17.00 „Z przeżyć i dziejów narodu”

17.00—18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.

18.00—19.00 Program dla dzieci i młodzieży. „Ucieczka z Koinu”

# Magistrat m. Łodzi

niniejszym ogłasza, że zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku (Dz. Ustaw z dnia 21.VI.1924 r. N. 51) i stosownie do § 53 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku (Dz. Ustaw z dn. 29.VII.1926 r. Nr. 75)

## PRELIMINARZ BUDŻETOWY

na okres od 1.IV.1929 r. do 31.III.1930 r.

wszystkich Wydziałów i Instytucji Magistratu m. Łodzi ogłoszony zostanie do publicznej wiadomości od dnia 7 stycznia 1929 r. na przeciąg dni siedmiu w sali posiedzeń Magistratu Pl. Wolności 14, 1 piętro, gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych celem wnoszenia apostrożeń i zarzutów.

Łódź, dnia 5 stycznia 1929 roku,

Wiceprezydent (-) Dr. E. Wielński

## S t. L E W I N S K I E J

Łódź, Kawrot 31-a  
Istnieje od roku 1886.



**Wyrobia** opaski piersiowe obwiązane do brzucha, opaski do rąk, opaski do nóg, opaski do szyi, opaski do karku, opaski do kolan, opaski do łydek, opaski do stóp, opaski do rąk i nog, opaski do szyi i karku, opaski do kolan i łydek, opaski do stóp.

**Bandaż** przepuklinowe wszelkiego rodzaju

**Powstrzymuje** się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa damska)

**Patent. Bandaż „Elasta”** przeciw zwiądom gruczołom i dla uferowanych i zwłókniałej nogi

**Uwaga** Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nic warsól nego z bandażem idealnym

**Wkładki** na płaskie stopy. **Suspensorja**

## Zakład Krawiecki JANA JUSTA

Łódź  
Aleje Kościuszki Nr. 41  
telefon 70-11



Tylko w moim znanym od 15 lat pierwszorzędnym zakładzie krawieckim można się ubrać elegancko-praktycznie, tanio i na raty, podług najnowszych paryskich i angielskich modeli

Przyjmuję wszelkie obstaunki z własnego i powierzzonego materiału oraz futrzane. Wykonanie pierwszorzędne i punktualne

Z wysokim poważaniem

JAN JUSTA

## Dobre ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

**Wielki wybór resztek swetrów i pulawerów** po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front 1 p. 8292—2

**Do sprzedania mleczarnia** z kompletnym urządzeniem wiadomość ul. 6-go Sierpnia 44 (piekarnia)

**Do sprzedania maszyna** damska „Simpson” Kilińskiego 30 przednia 8606 1

**Sklep dobrze prosperujący** do sprzedania Wiadomość Główna 31 I p, lewa oficyna I wejście Ewich 8608 1

### Porady i prace

**Chłopiec potrzebny** do terminu Orla 23, Stolarska 8582—2

**Fryzjerka manikurzystka** starsza panna lub wdowa ka Oferty sęb „Samodzielna” do Rozwoju” 8594-1

**Potrzebna kucharka** Piotrkowska 257 K. Kwasiński 8586—4

**Potrzebny służący** Brzezińska 36 Ruszczyk 8620—2

## Młyn turbinowo-motorowy poszukuje do „przemiatu”

zboża przysyłanego lub też w miejscu zakupowanego w partjach albo za całorocznym kontraktem, — Oferty uprasza się pod „O. M.2493” do adm. pisma

## BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.  
Rok założenia 1881  
Ewangelicka No 15  
przyjmuje z oprocentowaniem  
**Wkłady oszczędnościowe w złotych** z wymówieniem i na każde żądanie.  
**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach** innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itd.  
**Zajmowa wszelkie operacje bankowe**  
**BANK DEWIZOWY.**  
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

## Inż. Karol Folkierski

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

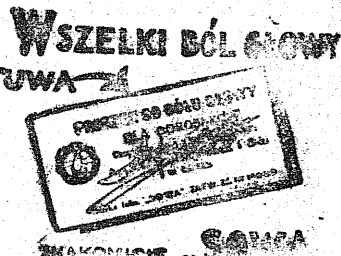
Projekty budowlane — nadzór techniczny — robotnictwo

### Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych

**KUPNO—SPRZEDAŻ:** majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wille, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Zajątwa szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 13 tel. 62—10. 4471

Potrzebny chłopiec na posyłki, zgłaszać się do Adm. „Rozwoju” od 10-11  
potrzebna ekspedientka do składu wędlin Brzezińska 36 Ruszczyk 8618—2



**Lozowe i mieszkania**  
Ma jednego pana pokójumeblowany frontowy Zamenhola 6, II p. 86002  
Przyjmę panią na mieszkanie Zuchodnia 39 m. 12 8570—2  
Przyjmę na mieszkanie pana Wólczńska 79 II-gie wejście III p.  
Przyjmę pana na mieszkanie Kilińskiego 104, prawna ofic. III p. m. 29. 8568—1

**Instrumenty muzyczne**  
najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych. **Feliksa Boniewicz** Łódź, ul. Targowa 1. 18. Dla szkół nauczycieli i uczniów ustępstwa. 4075—

**Potrzebna wykwalifikowana ekspedientka** do składu wędlin Główna 26 4487  
**Zagubione dokumenty**  
PiekarSKI Józef zagubił legitymację zapomogową Nr. 2430 844—2

**CENA OŚROSKA** Przed tekstem 50 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. z wyciskami 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. **honorarij 95 gr.** za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 10 gr. za wyraz. **Wielkość ogłoszenia** — Długość 30 znaków — szerokość 10 znaków. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 10 gr. za wyraz. **Wielkość ogłoszenia** — Długość 30 znaków — szerokość 10 znaków. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 10 gr. za wyraz. **Wielkość ogłoszenia** — Długość 30 znaków — szerokość 10 znaków. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 10 gr. za wyraz.